

# Wystawa: „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki”

Nie jest tajemnicą, że w dawnych czasach nauka nie doceniała kobiet i traktowała je jako intelektualnie słabsze od mężczyzn. Nie było to jednak przeszkodą dla tych, które zdejmując ciasny gorset tradycyjnych zasad, postanowiły zostać naukowczyniami i badaczkami. Dokonania niektórych z nich zniknęły na zawsze w mroku historii. Na szczęście herstorie tych, które zostawiły po sobie pisemny ślad, są przywracane współczesnej pamięci. Wiele z nich może być inspiracją dla przyszłych badaczek. Zadbaly o to Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego oraz Muzeum Nauki Gdańskiej, organizując niezwykłą wystawę o tych kobietach gdańskiej nauki, które na przestrzeni lat związane były z instytucjami wchodzącymi w skład dzisiejszych Uczelni Fahrenheita



Fot. Marcel Jakubowski

Wystawa „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki” swoją inaugurację miała 5 sierpnia br. przed kościołem pw. św. Katarzyny w Gdańsku. Składa się ona z 10 plansz, które zabierają nas w podróż przedstawiając sylwetki wybitnych naukowców i badaczek. Jedną z nich jest swoista ambasadorka wszystkich kobiet gdańskiej nauki, Elżbieta Koopman-Heweliusz, żona słynnego astronoma Jana Heweliusza. Ona również zajmowała się tą dziedziną nauki. Po śmierci męża doprowadziła do wydania dzieła jego życia, katalogu gwiazd *Prodromus astronomiae*. Jej nazwiskiem nazwano jeden z kraterów na planecie Wenus oraz planetoidę nr 12625. Gdański Oddział Polskiej Akademii Nauk ustanowił w 2018 roku ogólnopolską Nagrodę Naukową im. Elżbiety Koopman-Heweliusz. Nagroda ta jest przeznaczona tylko dla kobiet, a dotychczas została przyznana tylko raz, astronomce prof. dr hab. Ewie Szuszkiewicz z Uniwersytetu Szczecińskiego. Trwają dyskusje nad wznowieniem jej przyznawania po pandemii<sup>1</sup>.

W marcu 2022 roku na Uniwersytecie Gdańskim powstała podstrona internetowa Kobiety w nauce. Strona im. Elżbiety Koopman-Heweliusz. Z inicjatywą jej utworzenia wyszła Komisja ds. społecznej odpowiedzialności Uniwersytetu Gdańskiego podczas realizacji Planu wdrażania polityki równości płci w Uniwersytecie Gdańskim. Działania równościowe na lata 2022–2023. Strona została utworzona w ramach projektu MINDtheGEPs – Modifying INstitution by Developing Gender Equality Plans, EU Horizon 2020 (2021–2024).

To m.in. podstrona im. Elżbiety Koopman-Heweliusz zainspirowała dr Ewę Bojaruniec-Król oraz dr Martę Szaszkiewicz do zorga-

nizowania wystawy o kobietach gdańskiej nauki. – *Wszystko zaczęło się, gdy pomysł wspólnego zrealizowania wystawy podsunęła nam szefowa Muzeum Nauki Gdańskiej, doktor Ewa Bojaruniec-Król* – mówi dr Marta Szaszkiewicz, dyrektorka Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego. – *Nasze muzea mają punkt wspólny, którym jest opowiadanie o historii i rozwoju nauki. Istotną częścią nauki gdańskiej jest również rozwój badań naukowych na naszym uniwersytecie. Poza tym znajdują się one niedaleko siebie, na Starym Mieście. Postanowiłyśmy wykorzystać ten potencjał, podejmując wspólną inicjatywę. To był początek marca, pamiętam, że właśnie w tym samym czasie z okazji Dnia Kobiet na stronach internetowych UG ukazała się podstrona Kobiety w nauce. Strona im. Elżbiety Koopman-Heweliusz. Pomyślałam, że to jest to! Ciekawy temat do zaprezentowania i do zbadania. Zaprosiłyśmy do współpracy pomysłodawczynię strony, czyli profesor Ewę Łojkowską, profesor Beatę Możejko oraz kierowniczkę Zespołu Prasowego UG, czyli Magdalenę Nieczuję-Goniszewską. Od razu rozpoczęłyśmy bogate w dyskusje spotkania merytoryczne. Ostatecznie zespół kobiet, które miały wpływ na koncepcję wystawy oraz były autorkami tekstów, liczył dziewięć osób. Poza wspomnianymi paniami były to jeszcze: Monika Głowińska z Muzeum Gdańska, doktor Anna Lepacka, Barbara Ząbczyk-Chmielewska z Politechniki Gdańskiej oraz Magdalena Jaszcza, tak jak ja z ramienia Muzeum UG.*

Wystawa prezentuje herstorie wielu badaczek. To przedsięwzięcie, które inauguruje cykl wydarzeń przypominających o kobietach, mających ogromny wpływ na społeczeństwo. Mimo wyłaniania ich życiorysów z kart historii

widać wyraźnie, że w porównaniu z życiorysami badaczy dokonania badaczek zajmują zdecydowanie mniej miejsca w rozmaitych archiwach. Wielowiekowy brak dostępu kobiet do edukacji nie tylko sprawił, że było ich zwyczajnie mniej, ale też przyczynił się do pomijania tych, które próbowały przebić szklany sufit naukowego panteonu. Organizatorki zdecydowały się na wykorzystanie metodologicznego klucza, który pomógł im w dokonaniu odpowiedniej selekcji.

– *Stworzyłyśmy zespół, który miał prześledzić najwcześniejsze herstorie naukowców gdańskich* – opowiada Magdalena Jaszcza. – *Dobór nazwisk był bardzo trudny, ponieważ jest ich dużo. Kierowałyśmy się po pierwsze pionierskością działalności tych badaczek, po drugie – ich siłą wykonawczą, ponieważ prezentowane na wystawie naukowczynie to prawdziwe liderki w swoich dziedzinach, a po trzecie – ich społeczną odpowiedzialnością i motywacją do tego, żeby te dokonania faktycznie wpływały na społeczny dobrobyt.*

## PIONIERKI

Dzięki pięknie ilustrowanym planszom autorstwa Alana Stockiego z Zespołu Prasowego UG na wystawie cofamy się do 1894 roku, kiedy na ziemiach polskich pojawiły się pierwsze studentki na Wydziale Filologicznym, w Studium Farmaceutycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mowa o Stanisławie Dowgiałło, Jadwidze Sikorskiej i Janinie Kosmowskiej. By dostać się na studia, wszystkie trzy musiały przekonać swoje rodziny, znajomych, a przede wszystkim przeciwnie temu pomysłowi grono profesorów UJ.

Na uniwersytetach we Francji i w Szwajcarii Polki mogły studiować już od trzydziestu lat. Na





Fot. Alan Stocki

ziemiach podzielonej przez zaborców Polski na przeszkodzie stała konserwatywna mentalność społeczeństwa. Uważano, że naturalnym miejscem kształcenia i rozwoju kobiet jest rodzina. Rzeczywistość zweryfikowała te przyzwyczajenia. Pauperyzacja społeczeństwa i upadek zamożności wielu polskich rodzin, który nastąpił po powstaniu styczniowym, sprawiły, że praca zarobkowa kobiet była konieczna do utrzymania rodziny. Niestety, praca zdobyta dzięki wykształceniu jeszcze długo zarezerwowana była dla mężczyzn.

Tymczasem pod naciskiem części opinii publicznej i pod wpływem doniesień z innych krajów kobiety pojawiły się i na polskich uczelniach. Zainicjowana przez Kazimierę Bujwidową, żonę jednego z profesorów UJ, akcja składania indywidualnych i zbiorowych podań kobiet o prawo do studiów, zaowocowała przyjęciem na nie pierwszych studentek. Kobiety otrzymały możliwość uczestniczenia w zajęciach jako wolne słuchaczki – bez opcji zdawania egzaminów i zdobywania stopni i tytułów naukowych. Ponadto na ich obecność w sali wykładowej

musiał się zgodzić profesor prowadzący wykłady, a wielu takiej zgody nie chciało udzielać. Wystarczy wspomnieć prof. Ludwika Rydygiera, dziekana Wydziału Lekarskiego UJ, autorytet w dziedzinie medycyny i patrona wielu współczesnych szpitali, który był zagorzałym przeciwnikiem równouprawnienia kobiet w dostępie do zawodu lekarskiego<sup>2</sup>.

Przełomowym rokiem pod względem obecności kobiet na uczelniach był rok 1918. Dokument dotyczący ordynacji wyborczej przyniósł wszystkim obywatelom i obywatelkom nowo powstałego kraju czynne i bierne prawo wyborcze. Teoretycznie kobiety mogły starać się zostać studentkami uczelni, praktycznie jednak, tak jak pisałam powyżej, nie było to takie proste. Warto w tym miejscu wspomnieć publikację, której współautorką i redaktorką naukową jest Anna Żarnowska, badaczka historii kobiet i polskiego ruchu robotniczego, profesorka Uniwersytetu Warszawskiego. Dotyczy ona sytuacji kobiet w dwudziestolecu międzywojennym i ma znaczący tytuł: *Równe prawa i nierówne szanse – kobiety w Polsce międzywojennej* (Wydawnictwo

DiG, Warszawa 2000). Profesor Żarnowska pisze o sytuacji kobiet nauki po 1918 roku i stawia pytanie o to, na ile wspomniany wcześniej dokument zmienił oblicze polskiej kultury akademickiej. Zdaniem badaczki ruchów społecznych w XIX i XX wieku, zwłaszcza ruchu kobiecego, dr Iwona Dadej z Instytutu Historii PAN, był to ogromny przełom, ale początkowo jedynie w symbolicznym wymiarze<sup>3</sup>. Trudno bowiem za pomocą dokumentu zmienić ludzkie przyzwyczajenia. Pierwszym studentkom było niezwykle ciężko walczyć o swoje przekonania i wymarzoną przyszłość w wyjątkowo niesprzyjającym środowisku. Dawniej nauka traktowała kobiety jako istoty intelektualnie słabsze od mężczyzn. Zacytuję w tym miejscu jedno krótkie, ale wiele mówiące zdanie napisane przez Londę Schiebinger, historyczkę nauki z Uniwersytetu Stanforda w książce *Czy umysł nie ma płci? Kobiety w początkach współczesnej nauki*. Brzmi ono następująco: „W Towarzystwie Królewskim niemal przez trzysta lat kobiety reprezentowały tylko ich wtedy tak nie nazywał – mia-



Fot. Marcel Jakubowski

rzystwo Królewskie, powstało w 1660 roku w Wielkiej Brytanii. Była to jedna z pierwszych tego typu instytucji naukowych na świecie. Pełne członkostwo kobietom to towarzystwo naukowe przyznało jednak dopiero w 1945 roku. W tym samym roku kobiety mogły rozpocząć studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Harvarda, mimo że po raz pierwszy kobieta złożyła tam podanie niemal sto lat wcześniej.

Czasem zapominamy, że dyskryminacja ze względu na płeć na uczelniach nie ograniczała się jedynie do najwyższych szczebli akademickiej hierarchii i że kobiety aż do XX wieku nie mogły uzyskać dyplomu ukończenia studiów. Uważano, że już sama obecność kobiet może przeszkadzać mężczyznom w pracy intelektualnej. Jak pisze Angela Saini, brytyjska dziennikarka, popularyzatorka nauki i autorka książki *Gorsze. Jak nauka pomyliła się co do kobiet*, te trudności nie przeszkodziły kobietom poważnie zajmować się nauką w tamtych niesprzyjających im czasach. Było wręcz przeciwnie! Wiele z ówczesnych badaczek – chociaż nikt ich wtedy tak nie nazywał – mia-

ło znaczące osiągnięcia. Część z nich musiała walczyć o nie poza systemem, a ten zawsze był męski. Najlepszym przykładem jest znana wszystkim historia dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla, Marii Skłodowskiej-Curie, której ze względu na płeć odmówiono członkostwa we Francuskiej Akademii Nauk.

Pierwsze kobiety, które chciały żyć po swojemu, pragnęły zdobywać wiedzę i wpływać na kształt ówczesnej nauki, były pionierkami torującymi drogę pozostałym. Te indywidualne wybory pomnożone przez wiele gospodarstw domowych miały ogromne konsekwencje dla całego społeczeństwa<sup>4</sup>. Między innymi dlatego na przełomie XIX i XX wieku kobiety mogły rozpocząć studia również w gdańskiej Technische Hochschule (dzisiejsza Politechnika Gdańska). Na wystawie wspomina się jedną z nich. Mowa o Miriam Braude z rodziny zamożnych Żydów pochodzących z Lwowa. Zdjęcie jej legitymacji studenckiej oraz dyplomu ukończenia studiów na Wydziale Architektury w 1933 roku możemy zobaczyć na jednej z plansz. Jak nietrudno się domyślić, w tamtych czasach ko-

bieta na uczelni technicznej była ewenementem. Udowadniają nam to wspomniane dokumenty. Zwróćmy uwagę, że na legitymacji studenckiej przed nazwiskiem widać przekreślone słowo „Herr” (w języku niemieckim „Pan”) i dopisane słowo „Frau” („Pani”). Nikt wtedy nie zawracał sobie głowy drukami przeznaczonymi specjalnie dla kobiet. Na marginesie dodam, że jednym z wykładowców Miriam Braude był Otto Kloepfel, współprojektant słynnego sopockiego Grand Hotelu, zwanego wówczas Kasino Hotel. Warto tu również wspomnieć o innym jej profesorze, Albercie Carstene, który ukończył projekt bryły Technische Hochschule oraz był autorem projektu bogatej ornamentyki budynku.

## BADACZKI

Po drugiej wojnie światowej w Gdańsku kobiety mogły studiować na Politechnice Gdańskiej i Akademii Lekarskiej (obecnie Gdański Uniwersytet Medyczny). Jedynie nieliczne brały pod uwagę karierę naukową w środowisku zdominowanym przez mężczyzn. Na wystawie przeczytamy jednak



o naukowczyniach, którym się to udało. Pierwszą kobietą, która w 1960 roku otrzymała tytuł profesora w Akademii Medycznej w Gdańsku, jak wówczas nazywał się GUMed, była dr hab. Zofia Majewska. Pionierka neurologii dziecięcej w Polsce, która zajmowała się m.in. zagadnieniem mózgowego porażenia dziecięcego. To ona jako pierwsza na świecie opracowała systematykę zjawisk ruchowych u noworodka. Kierowała Kliniką Neurologii Rozwojowej AMG. Na Politechnice Gdańskiej pierwszą profesorką została w 1972 roku dr hab. inż. Wanda Szczepuła. Chemiczka i ekspertka ONZ ds. żywienia i rolnictwa. Kierowała ona Katedrą Mikrobiologii Technicznej. Warto dodać, że kariera naukowa pomogła jej osiągnąć sukces w przemyśle. Wanda Szczepuła była bowiem współtwórczynią receptury kulinarnych lodów Calypso w pierwszej tego rodzaju wytwórni w Polsce. Receptura ta powstała dzięki zastosowanej przez nią nowatorskiej metodzie konserwacji produktów.

W 1970 roku w wyniku połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku z Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Sopocie powstał Uniwersytet Gdański. W pierwszym roku akademickim studentkami nowej uczelni wyższej zostało 1720 kobiet. Wystawa prezentuje archiwalne zdjęcia wielu z nich. Pierwszą profesorką na Uniwersytecie Gdańskim została w 1978 roku dr hab. Teresa Kentzner, która zajmowała się badaniem hormonów wzrostu i rozwoju roślin. Była ona założycielką i kierowniczką Zakładu Fizjologii Roślin w Instytucie Biologii UG.

– *Logiczną kontynuacją rozwoju tych gdańskich uczelni i pojawienia się UG jest również znaczne zasilenie humanistyki. Tutaj od razu przychodzi mi do głowy ko-*

*lejna wielka uczona, profesor Maria Bogucka, która była autorką pionierskich rozpraw historycznych na temat statusu, roli i pozycji kobiet w nowożytnej Europie. Jej badania naukowe dotyczyły Gdańska, dziejów gospodarczych naszego miasta i jego codziennego życia. Maria Bogucka jest dla nas wszystkich prawdziwą inspiracją. Nic dziwnego, że w 2007 roku otrzymała zaszczytny tytuł doktora honoris causa UG za wieloletnie studia nad dziejami tego miasta i popularyzację jego historii* – opowiada Magdalena Jaszcza z Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego.

O tym, jak istotnym aspektem pracy naukowej jest popularyzowanie badań i ich wyników, wieżdą niemal wszystkie badaczki, które zostały wymienione na planszach wystawy. W ostatnich latach częstym gościem większości mediów była prof. dr hab. Krystyna Bieńkowska-Szewczyk, wirusolożka związana z Międzyuczelnianym Wydziałem Biotechnologii UG i GUMed oraz ekspertka ministerialnego zespołu doradczego do walki z COVID-19, która od początku pandemii SARS-CoV-2 zajęła się przekazywaniem wiedzy na temat wirusa. W tym roku w uznaniu osiągnięć naukowych prof. Bieńkowska-Szewczyk odebrała dwie cenne nagrody: statuetkę Pomorskich Sztormów oraz Medal św. Wojciecha.

Zatrzymajmy się na chwilę przy laurach wręczanych za osiągnięcia naukowe. Jedną z najbardziej cenionych w Gdańsku nagród jest Nagroda Naukowa Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza ustanowiona w 1987 roku, w 300 rocznicę śmierci astronoma. W latach 1987–2021 spośród 53 przyznanych nagród tylko 6 otrzymały kobiety: 4 w naukach humanistycznych i 2 w naukach ścisłych. W obu kategoriach jednocześnie

nagroda przypadła kobietom dopiero w 2021 roku. W dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych otrzymała ją prof. dr hab. Ewa Łojkowska z MWB UG i GUMed za badania nad chorobami bakteryjnymi roślin. W dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych laureatką została prof. dr hab. Małgorzata Omilanowska-Kiljańczyk z UG za osiągnięcia w dziedzinie nauk o sztuce. Pierwszą kobietą w historii, której wręczono tę nagrodę, jest prof. dr hab. Małgorzata Książek-Czermińska z UG. Otrzymała ją w 2007 roku za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań literackich. Również po 20 latach istnienia tej nagrody. Pozostałymi laureatkami zostały: w 2015 roku dr hab. Danuta Popinigis z Akademii Muzycznej za badania nad muzyką dawnego Gdańska oraz doceniona w 2019 roku, za badania nad cukrzycą u dzieci, prof. dr hab. Małgorzata Myśliwiec z GUMed. Na wystawie jest mowa o nich wszystkich.

Myśląc o dysproporcjach w docenianiu zasług badaczy i badaczek, które na szczęście znacząco się zmniejszają, warto po raz kolejny przytoczyć słowa Angeli Saini. W swojej najnowszej książce przypominała ona, że „wśród dziewięciuset jedenastu laureatów Nagrody Nobla z lat 1901–2016 znalazło się zaledwie czterdzieści osiem kobiet. Szesnaście z nich otrzymało Pokojową Nagrodę Nobla, czternaście – Nagrodę Nobla w dziedzinie badań literackich. Medal Fieldsa, najważniejsze światowe wyróżnienie za osiągnięcia matematyczne, tylko raz, w 2014 roku, przyznano kobiecie – pochodzącej z Iranu Marjam Mirzachani”<sup>5</sup>. Odbierając tę nagrodę, irańska badaczka powiedziała: „Będę szczęśliwa, jeśli zachęci to do pracy młode kobiety, które są naukowczyniami i matematykami”<sup>6</sup>.

## LIDERKI

Poza pracą naukową na uczelniach część kobiet z powodzeniem zarządzała jednostkami uczelnianymi. Obecnie w Trójmieście na uczelniach publicznych nie ma ani jednej kobiety na stanowisku rektora. Do tej pory w uczelniach tworzących Uczelnię Fahrenheita funkcję tę pełniła tylko jedna kobieta – prof. dr hab. Barbara Krupa-Wojciechowska, która kierowała Akademią Medyczną w Gdańsku w trudnych latach 1983–1990. Jak czytamy na planszach wystawy, to za jej kadencji powstały kliniki nefrologii, kardiologii, diabetologii i nadciśnienia tętniczego. Co ciekawe, to ona jako rektorka w 1988 roku nadała tytuł doktora honoris causa Akademii Medycznej w Gdańsku (obecnie GUMed) pierwszej kobiecie na tej uczelni, prof. Zofii Majewskiej.

Podczas oglądania wystawy możemy zobaczyć też sylwetki innych kobiet zarządzających jednostkami na uczelniach. Przeczytamy m.in. o prof. dr hab. Zofii Sawiczewskiej, ekonomistce oraz badaczce zagadnień gospodarki międzynarodowej i żeglugi morskiej, która jednocześnie jako pierwsza kobieta w historii UG pełniła funkcję prorektorki. Zobaczymy również doc. dr inż. Mariannę Sankiewicz-Budzyńską, pierwszą prorektorkę Politechniki Gdańskiej. Badaczkę, która była jednocześnie współtwórczynią Zakładu Inżynierii Dźwięku na Wydziale Elektroniki PG.

Dzisiaj funkcje kierownicze oraz najwyższe tytuły naukowe nadal zdecydowanie częściej otrzymują mężczyźni. Ten trend można wyrównać, dzięki wspieraniu utalentowanych badaczek oraz rozgłaszaniu informacji o ich osiągnięciach. Warto przyjrzeć się wykresowi, widocznemu na ostat-

niej planszy wystawy. Dotyczy on wszystkich Uczelni Fahrenheita. Zobaczymy, o czym już pisałam, że tylko jedna kobieta pełniła funkcję rektora od początku działania wszystkich uczelni, a więc od 1904 roku, kiedy powstała Politechnika Gdańska (Technical University of Gdańsk). Co ciekawe, najwięcej kobiet (13) pełniło lub pełni funkcję prorektora na Uniwersytecie Gdańskim. Obecnie mamy na UG dwie prorektorki. Są to dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler, prof. UG, prorektor ds. współpracy międzynarodowej, oraz dr hab. Sylwia Mrozowska, prof. UG, prorektor ds. współpracy i rozwoju. Nasz uniwersytet może się poszczycić również największą liczbą tytułów doktora honoris causa przyznanych kobietom. Podkreślmy fakt, że to najmłodsza instytucja ze wszystkich trzech Uczelni Fahrenheita. Jednocześnie jedyną kobietą, która odważyła się kandydować na rektora UG była wspomniana wcześniej prof. Małgorzata Książek-Czermińska. Warto napisać, że na jej karierę naukową i zamiłowanie do akademickiej pracy nauczycielskiej (której owocem było wypromowanie 29 doktoratów) niepodważalny wpływ miała prof. Maria Janion. Mentorka wielu badaczek i badaczy, wybitna historyczka literatury i idei, zaangażowana w działalność opozycyjną, świetna znawczyni polskiego i europejskiego romantyzmu. Na wystawie znajduje się zdjęcie, na którym stoi ona w otoczeniu swoich seminarzystów. Jest wśród nich prof. Książek-Czermińska, która wspominała w rozmowie ze mną nauczycielsko-uczniowską więź prof. Janion ze środowiskiem gdańskim: – *Ona była naszą mistrzynią w najpełniejszym sensie tego słowa, niezwykle charyzmatyczną osobowością. To bardzo twórczy, oryginalny umysł i wielka erudy-*

*cja. Świetnie znała literaturę, filozofię, malarstwo i film. Miała bardzo bogatą ofertę do proponowania swoim słuchaczom. Widząc swój wpływ na nas, świadomie formowała nasz rozwój naukowy. To była obustronna więź. [...] Maria Janion była nam potrzebna jako nasza przewodniczka po świecie intelektu, emocji i sztuki, ale ona potrzebowała również nas, jako swoich żarliwych słuchaczy [...].*

## OPIEKUŃCZE MENTORKI

W swoich wspomnieniach wielu wychowanków bohaterek wystawy podkreśla ich opiekuńczość i empatię. Taką jednak, która dawała ogromną motywację do działania. Przykładem takiej mentorki była prof. dr hab. Anna Jadwiga Podhajska, nazywana Pierwszą Damą Biotechnologii Polskiej. To ona wprowadziła metody oparte na materiale genetycznym do diagnostyki chorób wirusowych, bakteryjnych i nowotworowych. Była wybitną naukowczynią i nauczycielką akademicką. Zawsze znajdowała czas dla swoich współpracowników i uczniów. Jej wielką pasją było kształcenie młodych kadr w zakresie nowoczesnych metod badawczych opartych na technikach biologii molekularnej i inżynierii genetycznej. – *Pracowała z różnymi grupami ludzi, ale w jej zespołach zawsze liczne były kobiety* – przypomina prof. Ewa Łojkowska, jej wieloletnia współpracowniczką, a obecnie godną następczyni. – *Lubiła pracować z kobietami, miała dla nich wiele szacunku i zawsze bardzo dobrze się z nimi dogadywała. Rozumiała doskonale problemy kobiet wynikające z łączenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi. Została promotorem siedemnastu doktorantów, z których dziewięć stanowiły kobiety. Była orędown-*





Fot. Alan Stocki

niczka spraw kobiet. Służyła radą i pomocą różnym grupom: studentkom, doktorantkom, koleżankom, kobietom z problemami i tym po przebytych chorobach, w szczególności onkologicznych. Tu warto wspomnieć, że dla „Amazonek” organizowała liczne wykłady i mniej formalne spotkania. W 2005 roku, już gdy była ciężko chora, została uhonorowana przez członkinie gdańskiego Klubu Soroptimist International tytułem Lady Soroptimist – wspomina prof. Łojkowska.

Opiekunczą mentorką dla swoich wychowanków była również wspomniana wcześniej doc. dr inż. Marianna Sankiewicz, która pełniąc funkcję prorektora w niespokojnych latach 1981–1984, z takim samym zaangażowaniem działała w przypadku niemal każdego internowanego studenta. Jej wychowankowie wspominają, że taka była jej natura. Pomoc potrzebującym niosła również prof. dr hab. Janina Suchorzewska, wybitna anestezjolożka, pionierka nauczania etyki na kierunku lekarskim GUMed, która w stanie wojennym jako lekarka chroniła opozycjonistów przed aresztem. Warto wspomnieć również o prof. dr hab. Marcie Uszyckiej-Karcz, która kierowała Kliniką Nefrolo-

gii Dziecięcej w Gdańsku oraz stacją dializ dla dzieci. Wszystkie one z powodzeniem łączyły pracę naukową z życiem rodzinnym.

– Społeczne wątki pracy każdej z opisanych przez nas kobiet są inne – opowiada dr Marta Szaszkiewicz. – Moim zdaniem wiele badaczek zostało ofiarami stereotypu, że to wyłącznie kobieta oprócz pracy, a więc w tym wypadku badań naukowych, ma również inne obowiązkowe role społeczne. Niestety ten stereotyp nadal funkcjonuje. Tymczasem mimo pewnych różnic w zachowaniu być może większej empatii, niekiedy emocjonalności i – co za tym idzie – opiekuńczości względem swoich studentów, warsztat naukowy tych kobiet jest taki sam jak warsztat mężczyzn. Inny jest wciąż czas, który mogą na niego poświęcić. Oczywiście dzisiaj świat się zmienia, na uniwersytetach europejskich widać wyraźną różnicę w obejmowaniu stanowisk przez kobiety. Ta kwestia już nikogo nie powinna dziwić. Mamy w Polsce coraz więcej rektorów, prorektorów. Pogląd, że kobieta ma przede wszystkim zająć się rodziną i to mężczyzna powinien robić karierę, można włożyć między bajki. Coraz bardziej naturalny staje się trend traktowania kobiet

po partnersku. Na Uniwersytecie Gdańskim to partnerstwo jest bardzo widoczne. Tu czymś normalnym jest, że kobieta ma doktorat, habilitację i zdobywa kolejne stopnie i tytuły naukowe, granty oraz wyjeżdża na badania. Uważam, że nie powinniśmy się w ogóle dziwić tym wyborom. Niech to zacznie być normalne. Zdziwienie to powielanie stereotypów. Mamy wolny kraj, dostęp do nauki i niech kobiety żyją tak, jak chcą, i tak, jak mogą. Ze wsparciem i ze zrozumieniem ze strony mężczyzn – podkreśla dr Marta Szaszkiewicz.

Ostatnia plansza na wystawie informuje – w ślad za danymi UNESCO – że w XXI wieku kobiety wciąż stanowią tylko 30% naukowców na świecie. Niemniej cieszy fakt, że kobiety studiujące na Uczelniach Fahrenheita kontynuują naukę, zdobywając kolejne tytuły naukowe. Normalną rzeczą jest już, że kobiety zarządzają jednostkami naukowymi. Ich karierom sprzyja polityka zrównoważonego rozwoju, zgodna z dyrektywami ONZ zmierzającymi do równości płci.

#### PLANY

Organizatorki wystawy „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdań-

skiej nauki” zapowiadają kontynuację badań i prokobiecych działań na Uczelniach Fahrenheita. – Gdy pracowaliśmy nad tą wystawą, już na drugim spotkaniu wybrzmiało, że to na pewno nie będzie koniec – podkreśla dr Marta Szaszkiewicz. – Będą kolejne edycje wystawy, być może z użyciem nieco innego klucza. Widzimy, że to nie koniec, a początek odkrywania kobiet w nauce. Najpierw jednak skupimy się na katalogu obecnej wystawy. Jego premierę planujemy w marcu. W międzyczasie wystawa odwiedzi każdą z trzech Uczelni Fahrenheita. Na każdej chcemy zorganizować debatę o naukowych herstoriach. Podobną do tej, jaką towarzyszyła inauguracji sierpniowej, pilotażowej wystawy przy kościele pw. św. Katarzyny. Planujemy jednak, aby były to dyskusje o bardziej naukowym charakterze. 30 września debata odbyła się jeszcze w Muzeum Nauki Gdańskiej. Ten cykl zamknie marcowa dyskusja naukowa na Uniwersytecie Gdańskim. Na wystawie stałej Muzeum UG również opowiemy o kobietach, które tworzyły i tworzą Uniwersytet Gdański. Chciałabym w tym miejscu przypomnieć, że wciąż czekamy na pamiątki związane z historią UG. Takie, które znajdują się w salach wy-

stawowych naszego muzeum. Te dotyczące kobiet nauki w kontekście omawianego tematu, będą szczególnie mile widziane.

Rozbudowywana ma być również podstrona Kobiety w nauce. Strona im. Elżbiety Koopman-Heweliusz. Pomysłodawczyniami strony były prof. dr hab. Ewa Łojkowska i prof. dr hab. Beata Możejko. Od samego początku w pracy nad nią uczestniczyła również prof. Małgorzata Książek-Czermińska. To ona zaproponowała jej patronkę. Do pracy nad podstroną zaprosiły również: prof. Annę Zielińską-Głębocką z Katedry Ekonomii Międzynarodowej i Rozwoju Gospodarczego, Grażynę Jaśkowiak – była dyrektorkę Biblioteki UG i Magdalenę Nieczuj-Goniszewską, kierowniczkę Zespołu Prasowego UG. Do końca sierpnia br., dzięki staraniom tej grupy, na stronie ukazały się biogramy 40 badaczek związanych z UG. Dzięki prof. Beacie Możejko i prof. Ewie Łojkowskiej biogramy kobiet, związanych z historią i teraźniejszością UG, pojawiły się również w wydawanej przez Fundację Gdańska i Muzeum Gdańska popularnej encyklopedii miasta – Gedanopedii. Autorkom zależało na tym, aby mało znane herstorie badaczek i kobiet pełniących

funkcje kierownicze w instytucjach naukowych przedstawić również w szerszym środowisku. Takie działania sprawiają, że oczywista obecność kobiet w nauce staje się jeszcze bardziej naturalna.

Powinniśmy pamiętać, że powodem, dla którego kobiet na kartach historii nauki jest mniej niż mężczyzn, nie był ich brak predyspozycji do prowadzenia badań, a fakt, że przez wiele lat nie dawano im na to szansy. W pewnym stopniu ta nierównowaga płci wynikała ze zmagania się kobiet z przeciwnościami, których mężczyźni nie doświadczali. Na szczęście sukcesja męskiej socjety w nauce, wielowiekowe uprzedzenia i stronniczość ustępują partnerstwu i równości, które wynoszą naukę na jeszcze wyższy poziom. Widać to dzięki wystawie „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki”, która jest przykładem działań prowadzących do obalenia latami kształtowanej w naszych umysłach ostatniej bariery zbudowanej ze schematów i przyzwyczajęń. Obalić ją mogą właśnie edukacja, dyskusje, niwelowanie siły przyzwyczajęń, wolny wybór oraz równość. Nie mniej nauki, tylko więcej!

Sylvia Dudkowska-Kafar

<sup>1</sup> [https://gdansk.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=50&Itemid=206](https://gdansk.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=50&Itemid=206)

<sup>2</sup> L. Rydygier, *O dopuszczeniu kobiet do studiów lekarskich*, Kraków 1895; <https://polona.pl/item/o-dopuszczeniu-kobiet-do-studyow-lekarskich,Nj-c4NjcxMzU/2/#info:metadata>

<sup>3</sup> I. Dadej, *Habilitacja – bariera czy kariera? Porządek płci w polskiej kulturze akademickiej pierwszej połowy XX wieku*, IH PAN, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2022.

<sup>4</sup> A. Saini, *Gorsze. Jak nauka pomyliła się co do kobiet*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2022, s. 17–19.

<sup>5</sup> Tamże, s. 9.

<sup>6</sup> E. Dłużewska, P. Cieśliński, *Prof. Marjam Mirzachani (3.05.1977 – 15.07.2017)*, *Odeszli w ostatnim roku*, „Gazeta Wyborcza” 31.10.2017; <https://wyborcza.pl/7,134835,22523557,prof-marjam-mirzachani-3-05-1977-15-07-2017.html>